Opłata pocztowa uiszczana ryczałtem.

№ 4. *Warszawa, Kwiecień 1927 r.* *Rok XXIII.*

PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

TREŚĆ:

Doroczny Zjazd.

Zjazd tegoroczny był zjazdem przedewszystkiem organizacyjnym. Był on sprawdzianem celowości naszego związku, wykazał okrzepnięcie wewnętrzne naszego związku, uchwalił wytyczne dalszej pracy, nakreślił kierunki. Zarząd Główny, który zdawał sprawozdanie ze swej działalności, spełnił swoją rolę przedniej straży, informującej ogół o wszelkich zamachach na dotychczasowe uprawnienia felczerskie, zamachach na byt felczerów i ich rodzin. Rzeczą delegatów było rozbudzenie dalsze świadomości o tem niebezpieczeństwie wśród tych członków, którzy z rozmaitych powodów dalej stoją od bieżących spraw zawodu. Sądzimy, że tę część swoich obowiązków delegaci wypełnią.

I chociaż zjazd ten miał na swym porządku dziennym przedewszystkiem sprawy organizacyjne, to jednak nie mógł pominąć oczywiście spraw zawodowych. Zjazd zaprotestował energicznie przeciwko ciągle nowym próbom nowelizacji (czyt. pogarszania) uprawnień zawodowych, wypowiedział się więc przeciwko wprowadzeniu kar administracyjnych za przekroczenie granic uprawnień felczerskich, jakże przecież płynnych. Miast kar administracyjnych, słuszniejszem byłoby zapewnienie felczerom posad, a tem samem zniknęłaby ta obawa lekarzy przed rzekomą konkurencją felczerską.

Obecni na Zjeździe byli Delegaci Oddziałów C.Z.F.R.P. kol. kol.: z Oddziału I-go: Kamiński Józef, Stulich, Gródko, Bednarski, Kurkowski, Krajewski, Perzanowski; z Oddziału II-go: Salamon, Langfier, Blumsztejn, Krajcer, Raciążer, Makówka; z Oddz. Łódzkiego: Szulc, Abramowicz, Pol; z Oddziału w Sosnowcu: Czarnecki; z Oddz. w Radomiu: Finkelsztein, Wolski; z Oddz: w Białymstoku: Huptich i Zabłocki; z Oddz. w Częstochowie — Szydłowski; z Oddz. w Kowlu: — Dumański; z Oddz. w Kaliszu: — Janowicz; z Oddz.

w Kielcach: Chojnowski i Binensztok; z Oddz. w Siedlcach—Strubiński; z Oddz. w Płocku: Łysakowski, Kursztejn i Olszewski; z Oddz. w Lublinie — Jakimiński i Pomorski; z Oddziału w Piotrkowie — Kubiński; z Oddziału w Wilnie — Bazyl; z Oddziału w Sarnach — Woźniak oraz Członkowie Zarządu Głównego.

Kol. kol. Przewodniczący Z. Gł. — J. Wągrowski, vice-przewodniczący kol. Salamon, sekr. gen. — S. Galuba, skarbnik — kol. Wachowicz, członkowie Z. Gł. S. Langfier, Al. Krawczyk, A. Szydłowski, T. Golachowski i J. Gabrjelski.

O godzinie 2 pp. punktualnie Zjazd zagaił Prezes Zarządu Głównego kol. J. Wągrowski następującem przemówieniem:

„Szanowni Koledzy Delegaci!

Drugi rok prac Zarządu Głównego nie mniej był pracowitym od pierwszego, praca ta jednak była więcej usystematyzowaną, pracowaliśmy wytrwale, świadomi celu.

Dzięki tej wytrwałej i cierpliwej pracy, udało nam się osiągnąć zupełne zrozumienie wszystkich Zarządów Oddziałów i zapewnić sobie ich rzetelną współpracę. Z wyjątkiem pewnych małych niedokładności, ustrój wewnętrzny Związku pracuje normalnie.

Inaczej przedstawia się sprawa członków Związku i kolegów niestowarzyszonych, tu panuje jeszcze duże niezrozumienie, rozbieżność i niedocenianie Związku. Oświadczamy jednak wszelkim malkontentom, że „jeżeli w ich rozumieniu Związek nic nie daje, to zapewniamy, że bez Związku byłoby gorzej".

Zapowiedzią Zarządu Głównego w roku zeszłym było utworzenie urzędowego spisu wszystkich felczerów. Spis gotów, rozesłany zostanie do wszystkich aptek w b. Kongresówce. W spisie tym jest urzędowe przypomnienie o naszych prawach przysługujących z Ustawy z dn. 1 lipca 1921 roku i o obowiązku wydawania sygnaturek na pisane recepty przez felczerów.

Jest to pierwszy zacżątek z naszej strony do walki ze znachorami i do odróżnienia felczerów o pełni praw od podszywających się pod to miano. Jeżeli wielu, bardzo wielu kolegów nie znajdzie swego nazwiska w tym spisie, to tylko jest ich wyłączna wina, jesteśmy jednak przeświadczeni, że błąd swój naprawią, zostaną członkami Związku i w roku przyszłym będziemy mieli możność wydać spis felczerów już kompletny.

W roku zeszłym dzięki wytężonej pracy Zarządu Głównego i przez umiejętne zainteresowanie posłów z różnych ugrupowań, udało się wniesioną do Sejmu nowelę przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia wycofać.

Jednakże Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia w swoim przekonaniu, że sprawy felczerskie nie są dostatecznie zagwarantowane Ustawą z 1 lipca 1921 roku przez możność napływu osób nie posiadających dostatecznych świadectw do zawodu felczerskiego, przez ograniczenie wykonywania praktyki felczerskiej na niektórych terenach Rzeczypospolitej Polskiej, przez nieścisłe interpretowanie Rozporządzenia z dnia 22 III—1922 r. w stosunku do Ustawy z dnia 1 lipca 1921 roku zamierza znowelizować Ustawę dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na zasadzie posiadanych pełnomocnictw.

W tym kierunku Zarząd Główny na odbytej konferencji uzyskał zapewnienie Pana Dyrektora Departamentu Zdrowia, że nowelizacja nastąpi, jednakże nie inaczej, jak po uzgodnieniu z Centralnym Związkiem Felczerów.

Po szeregu odbytych konferencyj w Departamencie Służby Zdrowia jesteśmy w posiadaniu projektu noweli opracowanej przy współudziale Zarządu Głównego i będzie to jedną z prac do omówienia w dniu dzisiejszym.

Po uzgodnieniu przez nas obecnego projektu noweli i po osiągnięciu zupełnego porozumienia z Departamentem Służby Zdrowia, jakoteż otrzymaniu rozporządzenia zgodnego z Ustawą, jesteśmy przekonani, że w 3-im i ostatnim roku naszej kadencji nastąpi pewne odprężenie w obronie praw naszego zawodu, co da nam możność, do dalszego udoskonalenia wewnętrznego ustroju Związku, do zdecydowanej walki podszywania się pod miano felczera i do rozwinięcia daleko idącej samopomocy.

Otwieram zjazd dzisiejszy, posiadający charakter Zjazdu organizacyjno-sprawozdawczego w myśl naszego Statutu, imieniem Zarządu Głównego witam serdecznie zebranych tu Sz. Kolegów-Delegatów i życzę pomyślnych wyników dzisiejszej pracy.

Wśród zebranych tu widzę Członka Honorowego naszego Związku — Kolegę Teodora Szybiłłę, bez którego Ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. by nie było, witam go serdecznie i wnoszę okrzyk — Teodor Szybiłło niech żyje!"

Kończąc swe przemówienie kol. Wągrowski zaprosił kol Br. Jakimińskiego z Lublina na przewodniczącego Zjazdu. Kol. Jakimiński powołał na sekretarzy kol. kol. Finkelsztejna (Radom) i Janowicza (Kalisz) na asesorów kol. kol. członka honorowego Związku Felczerów posła na Sejm Ustawodawczy kol. T. Szybiłło i Pomorskiego (Radom), Abramowicz (Łódź), Dumański (Kowel), Kurkowski (Warszawa). Komisję wnioskową w składzie kol. kol. Chojnowski (Kielce), Krawczyk i Szczepański (Warszawa). Zebrani akceptowali przez aklamację, poczem przewodniczący ogłasza np. porządek dzienny obrad:

Przed porządkiem dziennym przewodniczący udziela głosu kol. Szybiłło, który dziękuje za słowa uznania wypowiedziane przez kol. Wągrowskiego, podkreślając, iż tylko jedność wśród felczerów broni zagrożone prawa.

Przystępując do punkt. 1 porządku dziennego — sekretarz gen. Zarządu Głównego kol. Galuba odczytuje protokół ostatniego walnego Zjazdu Delegatów.

W związku z odczytanym protokółem kol. Czarnecki porusza sprawy felczerów zatrudnionych w Kasach Chorych. Wyjaśnień udziela kol. Galuba nadmieniając, iż sprawa ta będzie omawiana szczegółowo w sprawozdaniu z prac Zarządu Głównego na 1926 r. poczem zebrani jednomyślnie akceptowali wyżej odczytany protokół:

Przed odczytaniem sprawozdania z prac Zarządu Głównego kol. Galuba, odczytuje zgodę M. S. W. — VI Dep. Zdrowia na rozesłanie do aptek spisu członków C. Z. F. R. P. jako uprawnionych do wykonywania czynności felczerskich w myśl Ustawy z dnia 1.VII. — 1921 r. i zapisywania lekarstw.

W sprawie powyższej zabierali głos: kol. kol. Golachowski, który przed rozesłaniem spisu felczerów do aptek i urzędów proponuje zapoznać wszystkie Oddziały w celu poczynienia poprawek i zgłoszenia Zarządowi Głównemu w ciągu 1 miesiąca.

Kol. Wągrowski wyjaśnia, że spis felczerów jest tymczasowym, a więc w przyszłości będzie uzupełniony i poprawiony.

Kol. Salamon zgłasza propozycję by poprawki poczyniły same Oddziały przed rozesłaniem ich do miejscowych aptek. Propozycję kol. Salamona popierają kol. kol. Binensztok (Kielce) i Szybiłło (Łódź).

Wobec wyjaśnienia przewodniczącego, iż sprawa powyższa będzie omawiana szczegółowo w następnym punkcie porządku dziennego zebrani godzą się na przerwanie dyskusji i przejście do pkt. II porządku dziennego.

Kol. Galuba odczytuje sprawozdanie Zarządu Głównego za rok 1926:

Sprawozdanie Zarządu Głównego z prac dokonanych w 1926 roku.

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE.

1. Regulamin.

Przygotowane projekty regulaminów dla Zarządów Oddziałów, Zjazdu Delegatów, Komisji Rewizyjnej i Zarządu Głównego w myśl uchwały Walnego Zjazdu Delegatów C. Z. F. R. P. z dn. 28.II—1926 r. rozesłano wszystkim Oddziałom do przestudjowania i zgłoszenia poprawek, poczem po uzgodnieniu powyższych, Zarząd Główny na swym plenarnem posiedzeniu uchwalił regulaminy i rozesłał Oddziałom jako obowiązujące.

2. Lista członków C. Z. F. R. P. w Księdze Adresowej.

Uznając za b. pożyteczne tak dla samego zawodu jakoteż i dla członków C.Z.F.R.P. pomieszczenie nazwisk felczerów w różnych kalendarzach i t. p. informatorach, — Zarząd Główny poczynił starania celem pomieszczenia adresów członków C. Z. F. R. P. w Księdze Adresowej Polski.

3. Prasa zawodowa.

Przekazany przez Oddział I-szy C. Z. F. miesięcznik „Przegląd Felczerski" Zarząd Główny otoczył szczególną opieką skierowaną w 3 kierunkach:

1) przez uzyskanie większej ilości prenumeratorów w powiększeniu nakładu,

2) w rozszerzeniu objętości przez podawanie obok artykułów dyskusyjnych artykuły naukowe, odgłosy prasy i t. p. angażując w tym celu stałych swych korespondentów,

3) w należytem informowaniu Władz Państwowych, Samorządowych i t. p. o pracach i dążeniach C. Z. F. R. P.

4. Nowopowstałe Oddziały.

Zarząd Główny C. Z. F. R. P. chcąc zespolić wszystkich Kolegów w jednej organizacji i z jednej strony, a z drugiej zaś doceniając, iż tylko tą drogą może doprowadzić do owocnych rezultatów oraz wewnętrznej konsolidacji samego C. Z. F. R. P. zainicjował Zjazd Felczerów ziemi Wileńskiej na który delegował 3 delegatów Zarządu Głównego w osobach kol. kol. Galuby, Krawczyka i Kurkowskiego. Na odbytym Zjeździe w dniu 22.VIII — dokonano otwarcia Oddziału C. Z. F. R. P. w Wilnie.

Oprócz powyższego otworzono Oddziały w Tomaszowie Rawskim, Sarnach i Piotrkowie Trybunalskim oraz poczyniono odpowiednie kroki celem otwarcia Oddziału w Opatowie.

5. Komunikaty Zarządu Głównego do Oddziałów.

Ze względu na doniosłość utrzymywania jaknajściślejszego kontaktu z Zarządem Oddziałów z jednej i uświadamiani o poczynionych pracach z drugiej strony, Zarząd Główny realizując uchwałę zapadłą na plenarnem posiedzeniu w dn. 27.VIII, poczynając od dnia 5.IX.1926 r. w terminach miesięcznych do wszystkich Oddziałów C. Z. F. R. P komunikaty uwzględniając w nich najważniejsze momenty pracy Zarządu Głównego.

6. Urzędowy spis felczerów.

Na Zjeździe Delegatów w dn. 28.II — 1926 r. Zarząd Główny w swem sprawozdaniu zapowiedział, że

> „Ogromna liczba grasujących pseudo-felczerów wogóle, w szczególności zaś na Kresach Wschodnich, brak kontroli nad niemi ze strony odpowiednich władz, zmusiło Zarząd Główny do przygotowania materjału w celu sporządzenia ogólnego spisu felczerów, któryby uzyskał urzędowe potwierdzenie przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia i t. p.

Realizując powyższą zapowiedź Zarząd Główny opracował tymczasowy spis felczerów członków C. Z. F. R. P. z posiadanego materjału w ilości około 800 nazwisk. Powyższy spis wydając Zarząd Główny świadom jest tego, iż nie zrealizował w całej pełni tego co zapowiedział pomimo, iż czynił wszelkie wysiłki sporządzenia spisu wyczerpującego stwierdza, że w przyszłym roku ścisłe dane o wszystkich felczerach, będzie mógł podać w drugim spisie skoro nie tylko władze i apteki lecz przedewszystkiem sami felczerzy będą widzieli płynący z tego pożytek oraz skuteczniejszą walkę przed zalewem społeczeństwa przez wszelką szarlatanerję medyczną jaka zaczęła się szerzyć w postaci „cudotwórców", uchylających się od ręki sprawiedliwości przez uzurpowanie sobie tytułu „felczer".

7. Wyjazdy w celach organizacyjnych i kontrolnych.

Zarząd Główny mając na uwadze konsolidację wewnętrzną w łonie Związku w okresie sprawozdawczym do Oddziałów w Lublinie, Piotrkowie Trybunalskim i Wilnie wysłał swych delegatów, a mianowicie:

do Oddziału w Lublinie — kol. Al. Kurkowskiego,

do Oddziału w Lublinie drugim razem vice-prezesa Zarządu Głównego kol. M. Salamona i sekr. gen. kol. S. Galubę,

do Piotrkowa Trybunalskiego: kol. kol. Al. Kurkowskiego i S. Galubę,

do Wilna: kol. kol. Al. Krawczyka, Al. Kurkowskiego i S. Galubę,

do Kielc: kol. Szydłowskiego.

8. Pośrednictwo pracy.

C. Z. F. R. P. chcąc udostępnić korzystanie w równej mierze wszystkim członkom ze Społ. Biura Pośrednictwa Pracy przy C. Z. F. R. P. Zarząd Gł. polecił Oddz. I istniejące biuro rozwiązać, tworząc powyższe przy Zarządzie Gł. Od tej pory wszelkie czynności związane z akcją zwalczania bezrobocia wśród felczerów prowadzi powołany przez Zarząd Główny na kierownika kol. Wł. Perzanowski.

W okresie sprawozdawczym Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przyjęło zapisów kandydatów na posady z różnych Oddziałów 14.

Obsadziło na posadach na wolnej praktyce 7, w K. Chorych 1, w szpitalu 2.

II. SAMOPOMOC.

1. Samopomoc lekarska.

Na skutek starań Zarządu Głównego w 1925/26 r. 23 wybitnych specjalistów wyraziło swoją zgodę na udzielanie porad lekarskich, konsyljów, operacyj i t. p. członkom C. Z. F. R. P. oraz ich najbliższym rodzinom po cenach zniżonych za okazaniem legitymacji członkowskiej lub polecającego pisma Zarządu Głównego. Wykaz lekarzy podany w „Przeglądzie Felczerskim" jest dotychczas niezmieniony.

2. Ulgi w zakładach leczniczych.

Ciężka sytuacja w jakiej żyjemy obecnie wpłynęła ujemnie na zarobki Kolegów w szczególności tych, co egzystencję swoją opierają na wolnej praktyce, wywołując często niedostatek, a co za tem idzie i różne cierpienia. Ze względu na to Zarząd Główny

wystąpił do Zakładów kąpielowo-leczniczych z prośbą o stosowanie ulg dla członków C. Z. F. R. P. przy zabiegach leczniczych i kąpielach, uzyskując tym sposobem zniżki od 25 — 50%;

w zakładzie kąpielowo-leczniczym w Solcu 50%
" " " " w Szczawnicy 25%
" " " " w Rabce 200 kąpieli

oraz ulgi w opłacie kurtaksy w uzdrowisku Otwock.

III. OBRONA SPRAW ZAWODOWYCH.

1. Pseudo-felczerzy.

Z praw i obowiązków felczerów zawartych w Ustawie z dn. 1.VII — 1921 roku niejednokrotnie korzystały i korzystają nadal osoby do tego nie uprawnione jak: fryzjerzy, akuszerki, b. funkcjonarjusze szpitali i t. p., szkodząc swą śmiałością i nieumiejętnością nietylko samym felczerom, jeśli chodzi o podrywanie ich autorytetu, lecz głównie społeczeństwu, które dzięki temu, iż w większości wypadków nie orjentując się w zachodzącej różnicy pomiędzy felczerem prawdziwym, a tym rzekomym ubranym w biały fartuch za wiedzą i zezwoleniem lekarza, co do szkody jaką wyrządzają takie osoby robiąc eksperymenty na żywym organiźmie ku uciesze i zadowoleniu tych, którym chodzi o to tylko by za wszelką cenę w oczach opinji publicznej zdyskredytować prawdziwego felczera.

I tak: w szpitalu św. Ducha na wakującą posadę felczera na Oddziale wewnętrznym p. ordynator Dr. Otto miał ogromną chęć przyjąć niejakiego p. Bączka — pseudo-felczera, odrzucając kandydata naszego mającego nietylko wszelkie wymagane kwalifikacje przez prawo, lecz i wieloletnią praktykę odbytą w Klinice wewnętrznej przy Uniwersytecie w Moskwie.

Sprawa była poruszona u Inspektora Szpitali Miejskich p. Dr. Brunnera, lecz p. Dr. Otto uważając, iż winien wszystko zrobić by nie dopuścić felczera — zaangażował lekarza, nie zastanawiając się nad tem, że tego rodzaju krańcowe załatwianie musi nietylko zwrócić uwagę opinji publicznej lecz ją i obudzić.

A oto drugi przykład: Dr. Jokiel — lekarz powiatowy U. Z. w Kielcach — niejakiego p. Chaima Kiffera rejestruje jako pielęgniarza, uprawniając go do wykonywania wszelkich czynności felczerskich na zlecenie lekarza.

Powyższe tak jaskrawe dowody musiały obudzić czujność Zarządu Głównego, który po porozumieniu się z Oddziałami z nadsyłanego materjału dowodowego utworzył rubrykę w „Przeglądzie Felczerskim" pseudo-felczerów, przesyłając sprawy jednocześnie do odpowiednich urzędów.

Taki stan rzeczy nie mógł jednak zadowolić felczerów, a tembardziej Zarząd Główny, który śledząc ze szczególną uwagą panoszące się z każdym dniem coraz więcej partactwo felczerskie, rozesłał Oddziałom instrukcję postępowania w walce z pseudo-felczerami oraz w dn. 27.I — b. r. delegacja Prezydjum Zarządu Głównego w osobach kol. kol. Wągrowskiego — Przewodniczącego, Sałamona Vice-Przewodniczącego, Galuby,—sekretarza generalnego i Mag. Wł. Szczepańskiego przy udziale P. P. Posłów Urbańskiego i Stańczyka, przyjęta została przez p. Dyrektora Dep. V Sanit. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Dr. Wroczyńskiego, któremu przedstawiono dowody negacji rozporządzeń tyczących się ochrony tytułu felczera, etatów felczerskich i t. p. przez U. Z. oraz niezwracanie uwagi, a raczej tolerowanie tych wszystkich, którzy bezprawnie uzurpują sobie nietylko tytuł lecz i wykonują wszelkie czynności felczerskie, nietylko na głębokiej prowincji zdala od Urzędów i lekarzy, lecz nawet pod okiem najwyższych władz w Stolicy różne akuszerki, posługaczki, sanitarjuszki i t. p. zmieniły fartuchy niebieskie na białe, a nawet biuro pośrednictwa pracy Koła Medyków U. W. podjęło się dostarczać amatorów na posady felczerskie, robiących opatrunki, zastrzyki masaże i t. p. zabiegi.

P. Dyrektor Dr. Wroczyński zainteresował się dostarczonym przez nas materjałem, przyrzekając jaknajdalej idącą interwencję w tych wypadkach, gdyż Jego zdaniem, „nietylko medycy, lecz i lekarze z zagranicznemi dyplomami nie mogą być rejestrowani jako felczerzy i wykonywać czynności felczerskie" (dosłowne zdanie P. Dyrektora Departamentu Dr. Wroczyńskiego).

Na powyższe złożono memorjał.

2. Pseudo-felczerzy w szpitalach miejskich.

Etaty felczerskie, zajęte niejednokrotnie w szpitalach miejskich przez niefelczerów, spotkały się ze zdecydowanem stanowiskiem Zarządu Gł., który w tej sprawie interwenjował u Naczelnika Wydziału Szpitalnictwa i Inspektora Szpitali Miejskich, w myśl obowiązującej dotychczas Ustawy szpitalnej z 1842 r., którzy po wyrażeniu przychylnej odpowiedzi zażądali listy kandydatów na posady szpitalne od C. Z. F. R. P.

Spis powyższy z 10 kandydatami przesłano Naczelnikowi Wydziału Szpitalnictwa.

3. Pseudo-felczerzy w Kasach Chorych.

Organizowanie takiej instytucji ubezpieczeń społecznych jaką jest Kasa Chorych w b. pośpiesznym tempie przez osoby, jako pochodzące b. często z za b. kordonów granicznych, niezawsze dostatecznie zapoznane z rodzajem sił pomocniczych wykwalifikowanych na terenie b. Kongresówki, wytworzyli to czego winien każdy unikać jak „zarazy morowej", wytworzyli bowiem nowy rodzaj personelu pomocniczego lekarskiego, składający się z różnych osób, posiadających dużą protekcję wpływowych osób lub conajczęściej się zdarza dużą odwagę w zamienieniu ścierki kuchennej o wątpliwej czystości na fartuch śnieżnej białości. Taki to element spotkał się z wielką pobłażliwością pp. lekarzy i zagospodarował się w ciągu 6 lat b. dobrze, ku szkodzie samych ubezpieczonych. To też walka wypowiedziana przez C. Z. F. R. P. tym pasorzytom nie mogła być łatwą i prędką, musiała być prowadzona z całą planowością i ufni, iż potrafimy przekonać władze o całej szkodliwości niewykwalifikowanej pomocy dopuszczonej do ratowania najdroższego skarbu każdego ubezpieczonego Kasy Chorych, t. j. zdrowia, ani na chwilę nie przecenialiśmy swych chęci, zamiarów i sił, bowiem Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej spowodował interpretację § 42 Ustawy o Kasach Chorych na korzyść naszą, którą to interpretację Gł. Urz. Ub. Społecznych przez swe ekspozytury podał do wiadomości wszystkim Zarządom i Komisarzom Kas Chorych, że za siły pomocnicze lekarskie należy uważać tylko felczerów zarejestrowanych w Wojewódzkich Urzędach Zdrowia w myśl rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20.IV.1922 roku.

Zdawałoby się, iż po takiem wyjaśnieniu nic nie będzie stać na przeszkodzie do angażowania felczerów na miejsca różnych osób do piastowania tego stanowiska nieuprawnionych, a jednak życie mówi co innego. Życie, ten największy nauczyciel ludzkości przyniosło dowody o nieprzyjmowaniu felczerów do Kas Chorych w Radomiu i w Warszawie. Na powyższe Zarząd Główny wystosował protest do Lekarza Naczelnego Kasy Chorych i Urzędu Zdrowia. Niezrażeni różnemi trudnościami, jakie napotykamy po drodze idziemy z całą siłą mocy i wiarą w zwycięstwo — puklerzem w tej walce jest prawo.

4. Felczerzy w czasie strajku lekarzy w Kasie Chorych.

Strajki lekarzy Kas Chorych w Kutnie i Łodzi, prowadzone przez organizacje lekarskie mogłyby się odbić na ubezpieczonych b. niekorzystnie wtedy gdyby felczerzy tak jak chcieli niektórzy lekarze poparli ich żądania przez solidaryzowanie się z nimi i ogłosili strajk.

Powiadomiony o powyższem Zarząd Główny wydał instrukcję w której wyjaśniając, iż nie rzeczą felczerów jest wpływanie ujemnie lub dodatnio na toczący się zatarg leka-

rzy z władzami Kasy zabronił swym członkom przyjmowania chorych w zastępstwie strajkujących lekarzy, polecając ścisłe przestrzeganie Ustawy z dnia I.VII.1921 r.

5. Wykonywanie czynności felczerskich przez niefelczerów.

Zarząd Główny otrzymuje coraz częściej od swych Oddziałów dowody wykonywania czynności felczerskich przez niefelczerów na skutek polecenia lekarzy, pismem z dnia 23.IX.1926 r. № 811, której odpowiedź z dnia 14.X.№ Z.O.6870/26 brzmiąca, iż uprawnienia felczerskie nie mają zastosowania w stosunku do sanitarjuszów, uznaliśmy za niewyczerpującą naszego zapytania i wskutek czego sprawa wyżej podana była jednym z przedmiotów poruszanych na konferencji w dniu 27.I.1927 r. u p. Dyrektora Dep. V Zdrowia M. S. W. Ostatecznego wyjaśnienia przez Dep. V Sanitarny spodziewamy się wkrótce.

6. Szczepienie ospy.

Na skutek wystosowanego przez Zarząd Główny memorjału do Generalnej Dyrekcji Sł. Zdrowia w sprawie kontroli osób szczepionych przez felczerów niezgodnej z § 2 Ustawy z dnia 1.VII 1921 r. Gen. Dyr. Sł. Zdrowia swym okólnikiem powiadomiła podległe urzędy, iż świadectwa szczepienia ospy wydane przez felczerów nie mogą być kwestjonowane. Do powyższego zastosowały się wszystkie miejskie Urzędy Zdrowia z wyjątkiem Urzędu Zdrowia Magistratu m. st. Warszawy, którego Naczelnik p. Dr. Bogucki na interwencję osobistą przewodniczącego kol. Wągrowskiego i sekr. gen. Galuby odpowiedział, że jakkolwiek Generalna Dyrekcja Sł. Zdrowia wydała zarządzenie w powyższej sprawie, to jednak wobec niezmienienia § 9 rozp. M. Zdrowia Publ. z dnia 15.VII-22 r. (Dz. Ust. Nr.32/22), głoszącego, że od przymusowego szczepienia ospy wolne są tylko te osoby, które na własny koszt szczepiły ospę u lekarza i otrzymały świadectwo, wskutek czego zarządzenie Gen. Dyr. Sł. Zdrowia może być tylko traktowane życzliwie, lecz nie uważane jako nowe prawo zmieniające dotychczas obowiązujące.

Wobec powyższego Zarząd Główny w dnia 7.X. 1926 roku wystosował pismo do Dep.V Sanitarnego o zmianę § 9 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dn.15.III 1926 r. Dz. Ust. 32/22 w ten sposób, by od przymusowego szczepienia były zwolnione nietylko osoby szczepiące ospę na swój koszt u lekarzy lecz i u felczerów.

Odpowiedzi brak.

7. Kasowanie etatów felczerskich.

Wobec ciągłej tendencji likwidowania etatów felczerskich na kolejach, szpitalach sejmikowych, szpitalach miejskich i t. p. względnie tendencji nieprzyjmowania felczerów na opróżniane miejsca, Zarząd Główny zwrócił się z interwencją do odnośnych czynników na skutek czego, etaty felczerskie w szpitalach sejmikowych na Kresach Wschodnich zostały przywrócone, co do pozostałych to są one tematem odbywających się konferencji.

8. Obrona prawna tytułu „felczera".

Ze względu na powtarzające się wypadki uzurpowania tytułu felczera przy wykonywaniu różnych czynności przewidzianych w Ustawie z dnia 1.VII-1921 r. przez osoby do tego nieuprawnione, Zarząd Główny zwrócił się do Dyrektora Dep. V p. Dr. Wroczyńskiego przedstawiając zebrany materjał jako to ogłoszenia: Koła Medyków, pism codziennych i t. p. na co przedstawiciele Związku otrzymali odpowiedź, że Dep.V Sanitarny nie uwzględnia próśb lekarzy z dyplomami zagranicznych uniwersytetów i nie rejestruje jako felczerów, gdyż tego rodzaju wypadki jak również i inne nie są przewidziane Ustawą.

Na zakończenie konferencji p. Dr. Wroczyński oświadczył, że wszystkie sprawy zawarte w memorjale będą traktowane życzliwie.

Przez cały czas choroby trzeba zwracać baczną uwagę na skórę, którą w okolicy krzyża i pośladków należy wycierać spirytusem kamforowym, octem aromatycznym; miejsca zaczerwienione jodynować 1 raz dziennie, lub wycierać plasterkami cytryny i zapudrowywać parę razy dziennie dla zapobieżenia tworzeniu się odleżyn.

Takie mniej więcej są zasady leczenia duru brzusznego, lecz schematu ścisłego podać tu niepodobna, gdyż w każdym przypadku są te lub inne wskazania.

TYFUS WYSYPKOWY (DUR OSUTKOWY, PLAMISTY, PETOCIOWY).

Nazwa tej choroby pochodzi od greckiego słowa „tyfos", jak i nazwa duru brzusznego z dodatkiem wyrazu „exanthematicus", co znaczy wysypkowy, gdyż przy objawach gorączki i odurzenia ma tu miejsce obfita wysypka różyczkowa, grudkowa lub wybroczynowa. Dur wysypkowy poza nazwą „tyfus" nie posiada nic wspólnego z durem brzusznym, wywoływanym przez laseczniki swoiste.

Oddawna stwierdzono fakt, że dur wysypkowy szerzy się gwałtownie w czasie wojen i głodu i idzie w parze z nędzą ludzką i niedostatkiem. Choroba ta ogarnia całe kraje, dotknięte klęską i szerzy się nader szybko, ale spotykamy mniejsze epidemje, a nawet t. zw. endemje, kiedy nieliczne wypadki duru wysypkowego stale powtarzają się w pewnych okolicach. Kongresówka, Małopolska, Rosja, Irlandja oraz Prusy Wschodnie są krajami, gdzie choroba ta panuje stale czy to w postaci sporadycznych przypadków, czy też wybucha w postaci większych lub mniejszych epidemji, a to dlatego, że pewna część ludności cierpi tam biedę i przebywa w bardzo złych warunkach higienicznych. Chociaż dur wysypkowy panuje przeważnie w krajach o klimacie umiarkowanym, ale spotykamy go i w takich krajach, jak Meksyk, Egipt, Włochy, Grecja i w innych o klimacie gorącym, gdzie także towarzyszy głodowi i nędzy ludzkiej.

Powstawanie nieuchwytnego zarazka duru wysypkowego przypisywano do niedawna wpływowi złego odżywiania przy większych skupieniach ludności (więzienia, koszary, obozy, ubogie dzielnice miast), a szybkie szerzenie się tłomaczono w różny sposób, między innemi—przez powietrze.

Dopiero w ostatnich czasach dzięki pracom badaczy: Rickettiego i Wildera, Gavin'a i Nicolle'a zaczęto wykrywać w tkankach chorych, zmarłych na dur wysypkowy pewne twory w postaci drobnoustrojów o b. nikłych wymiarach, o kształcie ziarenek i dwoinek; nie udało się wyodrębnić tych tworów jak również niepodobnem było uznać te twory za zarazek swoisty.

Doświadczenia Prowazek'a, a zwłaszcza Rocha-Limy w r. 1914 ustaliły, że podobne twory znajdują się we wszach pasożytujących na chorych na dur wysypkowy, a nigdy we wszach osób zdrowych, co dało słuszny powód do przeprowadzenia szczegółowych badań i doświadczeń w kierunku ustalenia związku pomiędzy wszą a durem wysypkowym. Ustalono dalej, że zarazek dostaje się do komórek nabłonka przewodu pokarmowego wszy z krwi chorych i szybko rozmnaża się, wywołując pęcznienie komórek nabłonka i przedostając się w obfitej ilości do światła kanału pokarmowego wszy. Po za tem ustalono fakt możności zarażenia małp

krwią chorych na dur wysypkowy oraz wyciągiem z wszy zakażonych. zakażenie się krwią chorych stwierdzonem zostało w stosunku do ludzi; dziś już nie ulega wątpliwości znaczenie wszy w tej chorobie jako przenosiciela zarazka z chorych na zdrowych.

Wszy przenoszą zarazek najczęściej przez ukąszenie, ponieważ jednak zarazek ten znajduje się również i w kale ich, więc prawdopodobną staje się również możliwość zarażenia przez wziewanie zarazka i przez uszkodzenie naskórka. Nie wykluczone są inne drogi zarażenia się, jak np. wziewanie zawieszonych w powietrzu cząsteczek plwociny chorego it.p.

Zmiany anatomiczne w tej chorobie dotyczą w pierwszym rzędzie naczyń mózgowych. Zmiany te polegają na zgrubieniu i zwyrodnieniu ścianek naczyniowych, nacieczeniu naokołonaczyniowem, a nieraz sprawa dochodzi do wynaczynień, a nawet wylewów krwi do opon i do istoty mózgowej. Opony miękkie prawie zawsze przekrwione, a czasem występuje nacieczenie drobnokomórkowe. Poza tem spotykamy zmiany nieżytowe w błonie śluzowej oskrzeli i jelit, ale w tych ostatnich bez nacieczenia grudek chłonnych i blaszek Peyer'a. Wątroba i śledziona zwykle powiększone, przekrwione; w nerkach zmętniałe obrzmienie tkanek i przekrwienie; mięsień sercowy zwyrodniały, wiotki z ogniskami drobnokomórkowego nacieczenia.

Okres wylęgania od kilku dni do czterech tygodni, przeciętnie — kilkanaście dni.

Z objawów klinicznych na pierwszym planie stoi **gorączka**, która może odrazu dosięgać wysokich stopni (40^0 i wyżej), ale może wznosić się stopniowo w ciągu 2—3 dni.

W początkowym okresie zdarza się gorączka o typie przestankowym z codziennemi rannemi spadkami i wieczornemi nasileniami. W dalszym przebiegu gorączka może być ciągła lub zwalniająca. Gorączka trwa dwa do trzech tygodni, średnio 16 dni i może być bardzo wysoką, przekraczając 40^0 oraz średniego natężenia (38,5—39,0). Spadek gorączki bywa albo krytyczny z obfitemi potami, albo stopniowy w ciągu 3 — 4 dni.

Wysypka występuje na 4—5-ty dzień choroby, ma wygląd drobnych różowych plamek, ale może być i grudkowatą lub mieszaną. Występuje najpierw na tułowiu, a potem na kończynach, a czasem i na twarzy i bywa mniej lub więcej obfitą. Zdarzają się jednak przypadki duru wysypkowego i bez wysypki, ale bywa to bardzo rzadko. Przy włoskowatych wynaczynieniach plamki przechodzą w sinawe potocie, które nie giną przy uciskaniu palcem. Wysypka trwa 5—6 dni i później znika; postacie potociowe wysypki trwają dwa tygodnie i dłużej. Czasem po wysypce spostrzegamy łuszczenie się naskórka, jak po odrze.

Powiększenie śledziony jest również ważnym objawem klinicznym i bywa wyrażone najwięcej w końcowym okresie choroby, chociaż zdarzają się przypadki, gdzie ani wyczuciowo, ani wypukowo powiększenia śledziony stwierdzić nie możemy.

Nieżyt dróg oddechowych zaczyna się od błony śluzowej nosa i gardzieli i przechodzi na oskrzela, tak, że na 4-ty—5-ty dzień choroby konstatujemy zwykle rozlane zapalenie oskrzeli (świsty i rzężenia), co trwa zwykle do spadku gorączki.

Tętno od początku choroby bywa przyspieszone (120 — 140) i łatwo uciskalne, co ma miejsce wskutek szybkiego działania toksyn na mięsień

sercowy; w przypadkach cięższych spotykamy powiększenie wymiarów serca, osłabienie 1-go tonu i uderzenia wierzchołkowego wskutek zapalenia mięśnia sercowego. W tyfusie brzusznym tętno zachowuje się wręcz przeciwnie na początku choroby, a objawy zap. mięśnia sercowego zdarzają się w późniejszym okresie choroby i w przypadkach b. ciężkich.

Bóle głowy występują od początku choroby i są stalsze i silniejsze niż w tyfusie brzusznym. Na 4-ty—5-ty dzień choroby występuje bredzenie, które trwa do spadku gorączki. Obok powyższych objawów spotykamy od początku choroby bóle mięśniowe w kończynach i krzyżu; bóle te wzmagają się przy uciskaniu; poza tem występuje ogólna niemoc układu mięśniowego, tak że chorzy od pierwszych dni choroby robią wrażenie ciężko chorych o szybko wzrastającem zniedołężnieniu (drżenie języka, rąk, niemożliwość podniesienia się o własnych siłach).

Na samym początku choroby bywają często wymioty. Stolce zwykle zaparte, ale zdarza się i biegunka, a nawet wzdęcie brzucha i przelewanie w prawej okolicy biodrowej (jak przy tyfusie brzusznym). Często spotykamy białkomocz.

Z powikłań spotykamy najczęściej zrazikowe zapalenie płuc, odleżyny (nieraz z szerzącą się sprawą zgorzelinową) zapalenie nerek i zapalenie gruczołu przyusznego.

Podobieństwo duru wysypkowego do innych chorób zakaźnych bywa na początku b. duże, ale w dalszym przebiegu (4—5 dzień choroby) zwykle udaje się ustalić charakter choroby.

U dzieci choroba ta b. łatwo może być przyjęta na początku za odrę, ale długotrwała gorączka i cięższy przebieg pozwalają po paru dniach postawić należyte rozpoznanie.

Ze stosowanych w ostatnim czasie **środków rozpoznawczych** nadmienić należy **odczyn opaskowy,** polegający na uciskaniu opaską gumową kończyny i występowaniu wybroczyn na skórze poniżej ucisku. Odczyn ten zwykle występuje wyraźnie na początku wysypki i rzadziej w okresie przedwysypkowym. Potężnym bardzo, ale niedostępnym w praktyce prywatnej środkiem rozpoznawczym jest **odczyn Veil-Felixa,** polegający na zlepianiu (aglutynacji) zawiesiny prątków odmieńca, wyhodowanego z moczu chorych na dur wysypkowy z surowicą krwi chorych badanych. Dodatni wynik odczynu tego jest także rozstrzygający, jak odczyn Vidala w durze brzusznym i jest obecnie stosowany z dużem powodzeniem.

W durze wysypkowym zdarzają się przypadki lżejsze o przebiegu łagodnym, kończące się raptownym spadkiem ciepłoty na 8—9 dzień, a także przypadki poronne, gdzie choroba trwa 4—5 dni i to bez wysypki, ale ta ostatnia kategorja należy do rzadkości. W przypadkach ciężkich choroba trwa 14—16 dni i wyjątkowo dłużej, ale zdarzają się przypadki piorunujące, kończące się zejściem śmiertelnem na 3—4-ty dzień choroby o przebiegu burzliwym: śmierć nieraz może nastąpić nagle wskutek wylewów krwi w rdzeniu przedłużonym (4-a komora).

Pierwszorzędną rolę w rokowaniu odgrywa wiek chorych. U dzieci odsetek śmiertelności wynosi 6% i podnosi się stopniowo, tak, że w wieku średnim (30—40 lat) dochodzi do 15%, a w starszym wieku 50%, co tłomaczyć należy stanem mięśnia sercowego który z wiekiem ulega zwyrodnieniu Rozumie się, że ogólny stan zdrowia niezależnie od wieku, ma przy rokowaniu wielkie znaczenie.

Profilaktyka ma ogromne znaczenie w walce z tyfusem wysypkowym i trzeba tu położyć nacisk na natychmiastową izolację chorego, dezynfekcję pomieszczenia i najbliższego otoczenia, oraz na baczenie w ciągu 2 tyg. nad stanem zdrowia osób, które przebywały z chorym (rodzina, służba, sublokatorzy); trzeba pamiętać o należytem zdezynfekowaniu ich odzieży i pościeli, oraz o wykąpaniu i odwszeniu. Odwszanie stoi dziś na pierwszym planie, jako jeden z najskuteczniejszych środków w walce z tyfusem wysypkowym. Umieszczenie chorych w szpitalu jest nieuniknione jeżeli odosobnienie chorego na miejscu nie daje gwarancji, lub jest niemożliwe. Lekarze i personel sanitarny powinni zwracać ogromną uwagę na siebie przy spełnianiu swych obowiązków i, jak dziś już stwierdzono, unikać przedewszystkiem przedostania się wszy, wkładać fartuchy, myć ręce, włosy i twarz wodą z mydłem, a potem rozczynem sublimatu 1:1000.

Leczenie polega na śledzeniu za działalnością serca i podawaniu środków nasercowych (coff. kamfora); w przypadkach cięższych zastrzykiwanie ol. camphor. 20% pod skórę 3—4—5 razy dziennie. Przy nadmiernej gorączce i bredzeniu pęcherz z lodem na głowę i natr. bromat. w dawkach gramowych; środki przeciwgorączkowe (fenacet. piramidon, antipyryna). Stosujemy nieraz w celu przyniesienia chwilowej ulgi chorym. Odżywianie polega na piciu mleka słodkiego lub kwaśnego w większej ilości, rosołów, kleików, herbaty, czarnej kawy. Kąpiele nie dają tu tak dobrych wyników, jak w tyfusie brzusznym, ale nieraz przynoszą znaczną ulgę, działając ożywczo na środki oddechowe i sercowe. Stosujemy zwykle kąpiele letnie (27^0), krótkotrwałe (3—5) minut i łączymy je z oblewaniami zimną (16^0) wodą karku i pleców. Podawania napojów wyskokowych w tyf. wysypkowym obecnie zaniechano, gdyż wzmagają one przekrwienie naczyń mózgowych i powiększają chorobne objawy mózgowe.

W ostatnich czasach w przypadkach o przebiegu b. ciężkim stosujemy przekłucie lędźwinowe z wypuszczeniem 20 — 30 płynu mózgowo-rdzeniowego, co nieraz przynosi ogromną ulgę chorym i sprowądza czasem widoczne osłabienie objawów chorobnych. Stosowane przez D-ra K. Zielińskiego (szpital św. Wojciecha) zastrzykiwania podskórne własnego płynu mózgowo-rdzeniowego, wydobytego za pomocą przekłucia lędźwinowego, oraz stosowane przez D-ra Koniecpolskiego podskórne i dożylne zastrzykiwania 5% rozczynu karbolowego wymagają jeszcze dalszej obserwacji.

GORĄCZKA POWROTNA (TYFUS POWROTNY) FEBRIS S. TYPHUS RECURRENS.

Gorączka powrotna, jako choroba oddzielna i nie mająca nic wspólnego z durem brzusznym i wysypkowym, wyodrębniona została dopiero w połowie XIX wieku. Nazwa „tyfus” utrzymała się w tej chorobie przez tradycję, gdyż i tu spostrzegamy nieraz odurzenie przy wysoko podniesionej ciepłocie.

Gorączka powrotna spotyka się w postaci epidemji w tych samych miejscowościach co i dur wysypkowy i szerzy się wyłącznie wśród proletarjatu, zwłaszcza w czasie wojen i głodu, wskutek złych warunków higienicznych; skupienie ludności (więzienia, koszary, domy noclegowe) sprzyjają szerzeniu się tej choroby.

Klimat, pory roku, grunt, rasa i narodowość nie mają tu wpływu. Osobniki młode do 25 lat życia łatwiej zapadają na tę chorobę, niż starsi. Zarazek gorączki powrotnej został wykryty w r. 1873 przez uczonego niemieckiego Obermier'a we krwi chorych. Jest nim krętek (spirilla s. spirocheta) o wyglądzie świderkowato skręconej cieniutkiej niteczki, obdarzony ruchem, o bardzo nikłej odporności (ginie przy 60^0 C.) Krętki te znajdujemy we krwi chorych tylko w czasie gorączki i nie widujemy w okresach bezgorączkowych.

Sztucznej hodowli krętków Obermiera dotychczas nie otrzymano. Czy krętki giną podczas spadku ciepłoty, wytwarzając zarodniki, przechodzące znowu w postać macierzystą, czy też—co prawdopodobniejsze—pojedyncze krętki pozostają we krwi i przy nowym napadzie gorączkowym wytwarzają nowe pokolenia, tego z pewnością nie ustalono.

Najprawdopodobniej choroba ta szerzy się przeważnie przez robactwo (wszy, pluskwy, pchły), jak to ma miejsce w durze wysypkowym, oraz przez zetknięcie się z chorymi, ich ubraniem, pościelą i bielizną.

Tak zwany tyfus żółtaczkowy (typhus biliosus icteroides), jak to stwierdzono przez szereg badaczy, jest goraczką powrotną, wywołaną przez też same krętki Obermeier'a i traktowany jest jako cięższa odmiana kliniczna tej choroby.

Zmiany anatomiczne w tej chorobie sprowadzają się do przekrwawienia i powiększenia śledziony i wątroby z mętnem obrzmieniem komórek; w naczyniach włoskowatych znajdowane są całe skupienia krętków, co spowodowuje czasem zamknięcie światła w drobnych tętniczkach.

Okres wylęgania trwa 5 — 8 dni.

Gorączka cechująca tę chorobę przedstawia pewien typ i, jak wskazuje nazwa, odznacza się szeregiem powracających nasileń, oddzielonych okresami bezgorączkowemi. Po dreszczach następuje zwykle raptowne wzniesienie się ciepłoty do 40^0 i wyżej i z nieznacznemi zwolnieniami rannemi trwa za pierwszym napadem około 5—6 dni i krytycznie spada przy obfitych potach często poniżej normy (35,5 — 36^0). Mniej więcej po upływie 6 — 8 dni bezgorączkowych następuje drugi napad o podobnym przebiegu, lecz trwa już krócej, bo tylko 3 — 5 dni. Następne napady i okresy bezgorączkowe, jeżeli zdarzają się, to trwają jeszcze krócej. Najczęściej widujemy tylko 2 napady, a wyjątkowo rzadko trzy, lub więcej. W okresach gorączkowych zdarzają się ranne spadki ciepłoty do normy (rzekome przesilenie). Czasem gorączka nie spada raptownie, a stopniowo w ciągu dwóch dni.

Powiększenie śledziony dochodzi zwykle do znacznych rozmiarów i jest b. stałym objawem klinicznym: Wyczuwanie śledziony bywa b. łatwe, a sami chorzy uskarżają się nieraz na bóle w lewem podżebrzu, co zależy albo od nadmiernego rozciągnięcia otoczki, lub też ograniczonego zapalenia błony otrzewnowej (perisplenitis). W okresach bezgorączkowych śledziona zmniejsza się widocznie, i powiększa się przy następnym napadzie.

Bóle w mięśniach (łydki, lędźwia) są stałym objawem w tej chorobie, bóle w innych miejscach rzadziej spotykamy. Bóle owe bywają nieraz przedmiotem skarg chorych i powiększają się przy uciskaniu.

Bóle głowy spotykamy zwykle na początku napadów a bredzenie jeszcze rzadziej (u dzieci i pijaków). Przytomność bywa zwykle zachowaną przez cały czas choroby. Niekiedy na początku występują wymioty; w tymże

okresie zdarzają się krwotoki z nosa. Herpes labialis bywa tu częściej, niż w durze brzusznym i wysypkowym, gdzie widujemy go wyjątkowo rzadko.

W t. zwanym tyfusie żółtaczkowym, który jest tylko cięższą postącią gorączki powrotnej, spotykamy prócz powyższych objawów klinicznych wymioty i biegunkę, a na 3 — 4-ty dzień choroby występuje żółtaczka przy znacznem powiększeniu wątroby. Tu w okresach bezgorączkowych gorączka nie ustępuje zupełnie, a zmniejsza się tylko, przyczem zdarzają się przebiegi zupełnie nieprawidłowe, zależne od powikłań. Zejście śmiertelne może tu nastąpić w pierwszych dniach choroby od porażenia mięśnia sercowego.

Na zasadzie takich danych klinicznych rozpoznanie gorączki powrotnej nie jest zbyt utrudnione, a możliwość łatwego wykrywania krętków swoistych pod mikroskopem w kropli krwi z okresu napadowego rozstrzyga sprawę z całą stanowczością.

Z powikłań zaznaczyć należy ropne zapalenie śledziony z możliwością pęknięcia ropnia do jamy brzusznej, oraz możliwość pęknięcia mocno powiększonej śledziony wskutek urazu. Zapalenie płuc w początkowym okresie zdarza się rzadko. — Porażenie mięśnia sercowego spotykamy tylko w cięższych postaciach tej choroby, przebiegających z żółtaczką (tyfus żółtaczkowy). W okresie zwiastunów i przestanków bezgorączkowych zdarzają się tu zaburzenia psychiczne. W przebiegu gorączki powrotnej, a częściej po przebyciu tej choroby, spotykano porażenia oczu (iritis, irydo — cyklitis i t. p.)

Rokowanie bywa dość pomyślne, gdyż śmiertelność nie przewyższa 3—4% i wyjątkowo bywa wyższą tylko podczas cięższych epidemji. Zejście śmiertelne ma miejsce zwykle podczas drugiego napadu gorączkowego i dotyczy przeważnie ludzi starszych i wyniszczonych.

Zapobieganie polega na oddzielaniu chorych od zdrowych, dezynfekcji pomieszczenia i otoczenia, oraz na walce z robactwem (pchły, wszy, pluskwy). Szerzenie się gorączki powrotnej daje się powstrzymać znacznie łatwiej, niż innych chorób zakaźnych.

Profilaktyka osobista taka sama, jak w tyfusie brzusznym i wysypkowym. Chorzy powinni być wypisywani ze szpitali po upływie 15 dni od ostatniego napadu.

Leczenie przeważnie symptomatyczne: china, fenacetyna, antipirina, w razie objawów osłabienia czynności serca kamfora, coffeina. Przy większych bólach mięśniowych injekcje morfiny. Djeta płynna, a w okresach bezgorączkowych więcej pożywna. Przy powikłaniach odpowiednie leczenie. W tyfusie żółtaczkowym zalecane jest podawanie chiny w większych ilościach do 2,0 pro die. W ostatnich czasach stosowano jakoby z bardzo dobrym skutkiem (prof. Lewaszew) przetwory Salvarsanu (606) dożylnie lub podskórne, co jakoby odrazu przerywało chorobę. Dr. Karwacki (Warszawa) otrzymał znakomite wyniki przy leczeniu gorączki powrotnej dożylnem wlewaniem hydrargolu (hydrargyrum colloidale). W przeciągu doby następowało zupełne wyleczenie, a nawroty nie powtarzały się.

ODRA (MORBILLI).

Odra jest pospolitą chorobą, rozpowszechnioną na całej kuli ziemskiej. Przez długi czas mieszano tę chorobę ze szkarlatyną i dopiero

z początkiem XIX wieku nastąpiło zupełne wyodrębnienie tych dwóch chorób, jako nie posiadających ze sobą nic wspólnego. Zapadanie na odrę jest powszechnem i dotyczy przeważnie dzieci, a wyjątkowo przechodzą ją i dorośli. Sporadyczne przypadki tej choroby spotykają się stale, ale co parę — kilka lat w miarę przybywania młodego pokolenia występuje większe nasilenie w postaci epidemji. Wyjątkowo rzadko spotykamy wrodzoną odporność względem odry, a czasową odporność posiadają oseski, chociaż i w tym wieku zdarzają się zapadania na odrę. Jednokrotne przebycie odry zwykle zabezpiecza od powtórnego zachorowania, chociaż zdarzają się przypadki dwukrotnego zapadania na tę chorobę. Odra należy do najbardziej zaraźliwych chorób i szerzy się przez przenoszenie nieznanego jeszcze zarazka czy to drogą obcowawania z chorymi, lub z jego otoczeniem, czy też przez trzecie osoby, które miały kontakt z chorym, lub otoczeniem. Jak pouczają spostrzeżenia, nieznany ten zarazek znajduje się we krwi, w wydzielinach nosa i dróg oddechowych, oraz w łuskach nabłonka.

W przebiegu odry odróżniamy cztery okresy: 1) okres wylęgania; 2) okres zwiastunów; 3) okres wysypania i 4) okres łuszczenia.

Okres wylęgania trwa 9 — 13 dni i przechodzi najczęściej niedostrzegalnie. Okres zwiastunów rozpoczyna się gorączką, poprzedzaną zwykle dreszczami. Gorączka wznosi się odrazu dość wysoko (39° i wyżej) lecz nazajutrz spada widocznie i czasem dochodzi do normy, ku wieczorowi dnia następnego gorączka wznosi się znowu, lecz nie dosięga pierwotnego wzniesienia się i następnego dnia znów obniża się rano i wznosi się ku wieczorowi itd., aż do 4 — 5-go dnia, tj. do okresu wysypywania. Nieraz zdarza się stopniowe wznoszenie się gorączki w tym okresie, a czasem spostrzegamy tylko wieczorne wzniesienia z rannemi spadkami do normy. Okresowi zwiastunów towarzyszy zwykle nieżyt nosa, gardzieli, krtani i spojówek w postaci kataru, chrypki, suchego kaszlu, łzawienia i światło-wstrętu. Na drugi dzień zwiastunów na podniebieniu występują drobne czerwone plamki a często już w pierwszym dniu spostrzegamy na błonie śluzowej policzków i warg drobne sinawe plamki, zwane plamkami Koplika. Te ostatnie uważane są za jeden z najstalszych objawów, pozwalających już na początku okresu zwiastunów rozpoznać początek odry; nieobecność plamek Koplika nie rozstrzyga jeszcze sprawy, gdyż nie są one objawem stałym, a nieraz występują zbyt późno. Okres zwiastunów trwa przeciętnie 4 dni, ale trwać może bardzo krótko (1 — 2 dni), lub też zbyt długo (do 6-iu dni). Zdarzają się przypadki odry ze spóźnionem występowaniem objawów nieżytowych, t.j. okresu zwiastunów, lub też ma miejsce jednoczesne występowanie tego okresu z okresem wysypkowym, co nieraz utrudnia rozpoznanie.

Okres wysypkowy w odrze rozpoczyna się najwyższem podniesieniem ciepłoty (40 i wyżej), często widujemy niepokój i bredzenie, a objawy nieżytowe dosięgają najwyższego stopnia. Wysypka na początku ma wygląd różowych, występujących nad powierzchnią skóry drobnych plamek i zaczyna się od twarzy, skąd przechodzi na tułów, a na koniec na kończyny. Plamki pojedyńcze, zlewają się, tworzą większe plamy o nieprawidłowych kształtach, a czasem widujemy całe place, powstałe od zlewania się pojedyńczych plamek. Charakterystycznem jest w odrze istnienie wolnych przestrzeni niezmienionej skóry między wysypką, co nadaje

chorym wygląd centkowany w przeciwieństwie do szkarlatyny, gdzie cała skóra jest czerwoną. Odróżniają wysypki: plamistą, grudkowatą, wysypkę z pęcherzykami na grudkach, oraz wybroczynową, lecz podział ten nie ma istotnego znaczenia. Wysypywanie trwa zwykle 3 doby, występując w wyżej wymienionym porządku, tak, że na 3-ci dzień, kiedy wysypka zjawia się na kończynach, na twarzy zacznie wyraźnie blednąć. Z zakończeniem okresu wysypkowego gorączka stopniowo opada, najczęściej w ciągu 48 godzin tak, że na 4 — 5-ty dzień od początku wysypki ciepłota opada do normy.

Jednocześnie ze znikaniem wysypki następuje **łuszczenie** w postaci drobnych łusek i trwa około 2 tygodni. Czasami przez czas dłuższy widujemy na skórze zabarwienia w postaci brązowych lub sinawych plamek na miejscach wysypki, co świadczy o przebytej odrze.

Po spadku gorączki objawy nieżytowe ustępują, lecz kaszel utrzymuje się jeszcze przez czas dłuższy.

Natężenie gorączki na początku zwiastunów i na początku wysypki jest poniekąd miarodajnym co do rokowania, a niższa gorączka przemawia zwykle za lżejszym przebiegiem odry. W postaciach lżejszych gorączka nie przewyższa 38.5, a objawy nieżytowe bywają nieznaczne, wysypka skąpa i stan ogólny nie pozostawiający nic do życzenia.

W cięższych przypadkach widujemy wysoką gorączkę (41^0 i wyżej), bardzo obfitą, mocno czerwoną wysypkę, objawy mózgowe i upadek tętna od porażenia mięśnia sercowego.

Dziś już stwierdzono, że przebieg odry zależy przeważnie od odporności ustroju, warunków hygienicznych i od wieku, a mniej od jadowitości samego zarazka.

Rozpoznawanie odry bywa zwykle łatwe, ale przy opóźnieniu się okresu zwiastunów możliwem jest zmieszanie na samym początku wysypki z ospą a także z tyfusem wysypkowym, ale wahanie się takie trwa zwykle krótko, gdyż na 2 — 3 dni swoisty charakter wysypki odrowej i objawy nieżytowe rozstrzygają sprawę. Od różyczki ospa różni się tem, że wysypka różyczkowa bywa bladoróżowa i w ciągu doby występuje na całem ciele, a gorączka i objawy nieżytowe albo wcale nie występują, albo bywają b. nieznaczne.

Z powikłań przy odrze na pierwszem miejscu stoją powikłania ze strony dróg oddechowych. Zwykle spotykamy nieżyt krtani, grubych i średnich oskrzeli, przechodząc na drobne oskrzeliki (bronchitis capillaris), stanowi już poważne powikłanie w tej chorobie; takie zapalenie oskrzeli drobnych prowadzi zazwyczaj do zraziwego zapalenia płuc (bronchopneumonia), sprowadzając często zejście śmiertelne, zwłaszcza u dzieci chorych na krzywicę i wycieńczonych. Często sprawy takie wikłają się infekcją gruźliczą i dzieci ostatecznie padają ofiarą tej choroby. Bronchitiz capillaris i bronchopneumonia występują zwykle w okresie wysypkowym i wysłuchujemy wtedy obok świstków i rzężeń grubszych — rzężenia drobne i trzeszczenia, a także zaostrzony szmer oddechowy. Tam, gdzie drobne ogniska zrazikowe zlewają się, zajmując znaczne przestrzenie (nieraz całe płaty), wykrywamy stłumienie i oskrzelowy oddech, jak przy włóknikowem zapaleniu płuc. Jeśli gorączka po skończonem wysypywaniu nie ginie, lub się wznosi po spadku, to należy odrazu skierować szczegółowe badania w kierunku płuc.

IV. AKCJA OGÓLNO-SPOŁECZNA.

1. Stypendjum im Marszałka Sejmu Macieja Rataja.

W myśl powziętej uchwały przez Zarząd Główny na swem plenarnem posiedzeniu w dniu 20.I.1926 r. o utworzeniu bezzwrotnego stypendjum imienia Marszałka Sejmu Macieja Rataja, stypendystą tegoż na rok b. jest student medycyny p. Podolski Henryk

2. Składki na samolot.

Oddział C. Z. F. R. P. w Lublinie odczuwając ogólne potrzeby Państwa Polskiego, w szczególności troskę o rozwój lotnictwa zainicjował zbieranie składek na samoloty. W myśl powyższego, Zarząd Główny aprobując godny jaknajwiększego poparcia Oddziału Lubelskiego, wystosował pisma do wszystkich Oddziałów z apelem o jaknajszersze propagowanie powyższej akcji celem jej realizacji.

3. Walka z gruźlicą — łóżko im. C.Z.F.R.P.

Na skutek odezwy Komitetu do zwalczania gruźlicy w Polsce, Zarząd Główny ze względu na ważność i celowość akcji ufundował łóżko im. C.Z.F.R.P.

4. Pomoc C.Z.F.R.P. w odbudowie Kościoła.

W przeświadczeniu, iż mieszkańcy kresów w Polsce wogóle wschodnich w szczególności winni być otoczeni pieczołowitością przez wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz przyjść im z pomocą we wszystkich potrzebach tak kulturalnych jak i duchowych, — Zarząd Główny złożył ofiarę w postaci jednorazowej zapomogi Komitetowi Odbudowy Kościoła w Jeziorach, Dyecezji Wileńskiej.

Jako uzupełnienie sprawozdania odczytuje również memorjał Zarządu Głównego złożony w Departamencie Zdrowia, celem uregulowania różnych spraw żywo obchodzących wszystkich felczerów, jak: szczepienie ospy, cięte bańki, obsadzanie posad w szpitalach, na kolejach, Kasach Chorych i t. p., na ktorych dużemi względami cieszą się nie felczerzy, jak również w celu wzbronienia wykonywania czynności felczerskich osobom do tego nieuprawnionym, t. j. akuszerkom, studentom medycyny i t. p.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego zabierają głos kol. kol. Laskowski, Finkelsztejn, Zabłocki, Czarnecki, Binensztok.

Po wyczerpaniu dyskusji, zebrani na wniosek przewodniczącego sprawozdanie przyjęli przez aklamację, wyrażając Zarządowi Głównemu uznanie za b. owocną i celową pracę.

Sprawozdanie „Przeglądu Felczerskiego" wygłoszone przez redaktora kol. Krawczyka Al. zebrani na wniosek kol. Janowicza (Kalisz) przyjmują do wiadomości oraz wyrażają wielkie uznanie za b. pożyteczne i celowe rozszerzanie pisma.

Nad sprawozdaniem kasowem za 1926 r. wygłoszone przez skarbnika Zarządu Głównego kol. J. Wachowicza — kol. Chojnowski (Kielce) podkreśla nieproporcjonalność funduszu dyspozycyjnego w stosunku do pozostałych wydatków.

W dyskusji nad powyższem zabierają głos kol. kol. Wachowicz (Warszawa), Binensztok (Kielce), Galuba (Warszawa), Finkelsztejn (Radom) i Czarnecki (Sosnowiec) stwierdzają, iż debatowanie dłuższe nad sprawą poruszoną przez kol. Chojnowskiego obecnie nie powinno mieć miejsca, a to ze względu

na to, iż suma wydatkowana w myśl uchwały Zjazdu Delegatów odbytego w dn. 27. II—1926 r. nie może dzisiaj być kwestjonowaną. Mówcy zwracają uwagę, iż dyskusja nad wysokością sumy funduszu dyspozycyjnego może mieć miejsce przy uchwalaniu preliminarza budżetowego na rok 1927. Kol. Salamon w odpowiedzi im. Zarządu Głównego zaznacza, że wiele brakujących sum w budżecie członkowie Zarządu Głównego pokrywają z własnych funduszów.

Kol. Finkelsztejn (Radom) proponuje powiększenie sumy w funduszu dyspozycyjnym.

W związku z zainicjonowaną zbiórką na Samolot Sanitarny przez Oddział Lubelski, kol. Czarnecki (Sosnowiec) zwraca się z apelem do wszystkich delegatów, by poszli z pomocą w wysiłku C. Z. F. R. P. i wszelkiemi rozporządzalnemi środkami dopomogli szybką realizację powyższego.

Protokół Komisji Rewizyjnej, stwierdzający zgodność ksiąg kasowych z rachunkami oraz nieobecność po raz drugi 3 członków tejże komisji: kol. Filipiaka odczytuje kol. Finkelsztejn (Radom), kol. Wągrowski (Warszawa), komunikuje o nadesłaniu przez kol. Filipiaka depeszy z podaniem motywów nieobecności.

Przewodniczący stawia wniosek o wyrażenie votum ufności całej Komisji Rewizyjnej.

Wniosek uchwalono przez aklamację. Poczem wniosek kol. Janowicza o przyjęciu sprawozdania kasowego i komisji rewizyjnej przyjęto jednogłośnie.

W związku z interpretacją kol. Chojnowskiego, kol. Wachowicz odczytuje zaległości powstałe na dz. 1.I-1927 r. w poszczególnych Oddziałach.

W związku z powyższym wyjaśnień udzielają kol. kol. Kubiński (Piotrków) zaznaczając, iż wskutek fazy organizacyjnej na tamtejszym terenie Oddziału w Piotrkowie Trybunalskim nie mógł uskuteczniać wpłat regularnie.

Kol. Finkelsztein (Radom) stwierdza, iż zaległości powstały wskutek opieszałości w opłacaniu składek przez członków oraz stawia wniosek, by Zjazd ustanowił kary na członków nie uiszczających swych zobowiązań.

Kol. kol. Jakimiński i Salamon oświadczają, iż sprawę powyższą można poruszyć w wolnych wnioskach. Na wniosek Przewodniczącego uchwalono wniosku kol. Finkelsztejna w tym punkcie nie rozpatrywać, otworzyć natomiast dyskusję nad powyższym wnioskiem w pkt. 10 porządku dziennego, o ile w tym punkcie kol. Finkelsztejn taki wniosek zgłosi.

Przystępując do punktu 6 porządku dziennego kol. Wachowicz odczytuje preliminarz budżetowy dla Zarządu Głównego na r. 1927 i „Przeglądu Felczerskiego". W związku z powyższem kol. Galuba odczytuje wnioski o obniżenie obowiązujących składek, zgłoszone przez Oddziały: Łódzki, Kowelski do 1 zł. od każdego członka i Oddział II Warszawa do 2 zł. od każdego członka.

Wniosku Oddziału Łódzkiego broni kol. Abramowicz, który ze względu na istniejący Związek Felczerów klasowych i minimalną składkę członkowską jest za obniżeniem składki członkowskiej dla Zarządu Głównego oraz kol. Szulc, przewidując upadek powyższego, zgłasza wniosek, by członkowie C.Z.F. otrzymywali bezpłatnie „Przegląd".

Kol. Finkelsztejn (Radom) i Łysakowski (Płock) są przeciwni wszelkim obniżeniom składek członkowskich w tym czasie. w którym Zarządowi Głównemu powierza się zrealizowanie prac pierwszorzędnego znaczenia dla zawodu felczerskiego.

Kol. Raciążer (Warszawa) podtrzymuje wniosek obniżenia składek członkowskich do 2 złotych oraz proponuje połączenie istniejących na terenie m. Warszawy dwóch oddziałów w jeden.

Kol. Janowicz (Kalisz) jest za utrzymaniem składek członkowskich dotychczasowych.

Kol. Golachowski (Łódź) wyjaśnia specyficzne warunki na bruku tamtejszym przy egzystencji 2-ch Związków, objaśniając szczegółowo o przyczynach skłaniających Oddział w Łodzi do postawienia wniosku o zmniejszenie składek członkowskich oraz chciałby by była zrealizowana tendencja wszystkich kolegów członków C. Z. F. by nie należący do C. Z. F. nie mogli praktykować. Kol. Wągrowski podnosząc zasługi Oddziału Łódzkiego na czele z kol. Golachowskim wyjaśnia, iż takiego zakazu bez uchwały Sejmu nie będziemy mogli uzyskać od Władz, co się tyczy składek członkowskich to jest przeciwny wszelkim zmniejszeniom powyższych.

W głosowaniu preliminarz budżetowy dla Zarządu Głównego i Przeglądu Felczerskiego przez znaczną większość głosów przyjęto w całości.

Ze względu na utrzymanie realności pozycyj przewidzianych w budżecie kol. Wachowicz zgłasza projekt, by Zarządy Oddziałów przesłały Zarządowi Głównemu liczbę członków i zobowiązały się wziąć na siebie odpowiedzialność za regulowanie składek członkowskich w ciągu roku bieżącego.

Kol. Finkelsztejn (Radom) stwierdza niemożliwość w przeprowadzeniu powyższego ze względu na opieszałość członków.

Kol. Galuba zgłasza projekt, by Oddziały nadesłały wykaz imienny członków oraz podać za pomocą Przeglądu, iż tym tylko Zarząd Gł. będzie udzielać porad prawnych oraz bronić.

P. Szczepański proponuje by w terminie 6-tygodniowym dostarczyć listę członków za których Zarządy Oddziałów zobowiązują się wpłacać regularnie składki członkowskie.

Wniosek p. Szczepańskiego poddany pod głosowanie przechodzi wszystkiemi głosami. Wszystkie inne upadają.

Zgodnie z pkt. 7 porządku dziennego p. Szczepański, radca prawny, wygłasza referat na temat: „Zawód felczerski w świetle przepisów prawnych".

Wśród oklasków mówca kończy swój referat. Zebrani dziękują panu Szczepańskiemu za piękny i b. pouczający referat i na wniosek kol. T. Szybiłły uchwalają go ogłosić w „Przeglądzie".

Referat na temat „Aktualne bolączki" wygłasza kol. Salamon — Warszawa — stwierdzając, iż zaległości w opłacie składek członkowskich oraz istnienie dotychczas różnych organizacji ogromnie anemicznych nie wpływa destrukcyjnie na samą działalność C. Z. F., lecz w każdym razie wytwarza szereg pojęć sprzecznych z naszemi wśród tych kolegów, którzy niezbyt dobrze się orjentują w zadaniach jakie ciążą na C. Z. F. i ambicjach kolegów, chcących kurczowo utrzymać przy życiu twory skazane oddawna na zagładę.

W zakończeniu stwierdza, iż C. Z. F. mimo swego krótkiego żywota nie jest już czemś płynnem i ma już swoją szczytną historję.

Kol. Galuba nawiązując do referatu kol. Salamona zaznacza, iż I rok C. Z. F. był rokiem organizacyjnym, II rok poświęcony jest przeważnie na walkę z pseudofelczerami, III zaś rok przypuszcza, iż będzie rokiem przełomowym, wskazującym lepsze jutro felczerom, ponieważ felczerzy nauczyli się w większości wypadków stwarzać grunt nieodzowny grupując odpowiednie materjały.

Punkt VIII o nowelizacji Ustawy z d. 1.VII m. referuje kol. Wągrowski, który po porównaniu I projektu z 2-gim t. j. obecnym, zaznacza, iż obecny projekt nowelizacji Ustawy po uzgodnieniu z C. Z. F. prawie wszystkich artykułów nie naruszałby treści zasadniczej Ustawy z d. 1.VII-1921 r., gdyby nie art, 6 noweli, przewidujący kary administracyjne.

W zakończeniu swego przemówienia zapytuje obecnych czy są za przyjęciem przedstawionego powyżej projektu, czy też są przeciwni.

W dyskusji zabierają głos kol. kol.: Szybiłło. Finkelsztejn, Golachowski, Szydłowski, Czarnecki, Salamon i inni, którzy wypowiedzieli się przeciw karom administracyjnym. — W zarządzonym głosowaniu nad przyjęciem art. 6, zawierającego kary administracyjne — Zjazd Delegatów C. Z. F. jednomyślnie odrzucił.

Punkt 9 — zmiana Statutu C. Z. F. referuje kol. Galuba, przedstawiając obecnym delegatom braki zauważone przez Zarząd Główny w Statucie i potrzebę poczynienia pewnych zmian dotyczących wewnętrznych potrzeb organizacyjnych. Kol. Golachowski (Łódź) stwierdza o chaotyczności panującej w Statucie i przychyla się do wniosku referenta, z tą zmianą, iż stawia wniosek, by opracowanie poprawek do Statutu C. Z. F. powierzyć Zarządowi Głównemu, który po opracowaniu przesłałby do wszystkich Oddziałów celem uzgodnienia.

Wniosek został przyjęty.

Wniosek Oddziału I — w sprawie uchwalenia stypendjum kolegi T. Szybiłły zebrani przyjmują z wielkim entuzjazmem.

Do Komisji Stypendjalnej na rok 1927/28 wybrano kol. kol.: Galubę, Krawczyka, Salamona i Wągrowskiego.

W związku z powyższą uchwałą kol. Wągrowski dziękując kol. Szybiłło za położoną przy tworzeniu i uchwaleniu Ustawy z dn. 1.VII.1921 r. pracę prosi go o przyjęcie pod swój protektorat powyższego stypendjum jako dowód uznania ze strony felczerów.

Kol. Jakimiński, podzielając wywody przedmówcy nadmienia, iż dzisiejsza uchwała Zjazdu Delegatów jest dowodem serdecznej pamięci i uznania dla tego, którego wszyscy felczerzy otaczają jaknajwiększym szacunkiem.

Kol. Szybiłło w odpowiedzi dziękuje za wyrazy uznania,

Wnioski w sprawie mianowania członkami honorowymi C. Z. F. kandydatów wskazanych w myśl uchwał Ogólnych Zebrań Rocznych i nadzwyczajnych Oddziałów — referuje kol. Galuba, przedstawiając listę kandydatów. W głosowaniu przyjęto jako członków honorowych.

Z Oddziału II — Warszawa

kol. Salamona Maksymiljana — jako prezesa honorowego Odz. II — Warszawa i kol. Langfiera Samuela.

Z Oddziału I — Warszawa

kol. kol. Biernackiego Romana, Krawczyka Aleksandra i Kurkowskiego Aleksandra.

Z Oddziału w Sosnowcu

kol. Warszawskiego Henryka i Czarneckiego Aleksandra.

Z Oddziału Lubelskiego

kol. Jakimińskiego Bronisława.

Z Oddziału w Kowlu

kol. Iskrzyckiego Stanisława.

Z Oddziału w Białymstoku

kol. Knaupa Jana.

Wnioski zgłosili:

Kol. Czarnecki: Ograniczenie w pisemnem opinjowaniu i zaświadczeniach (w razie potrzeby) z wykonywanych przez się czynności, jako to: zaświadczenia, skonstatowania śmierci, ekspertyza, w granicach własnych uprawnień — krępują praktykę felczerską i poniżają jednostkę i zawód.

Ignorowanie felczerów w Kasach Chorych i stawianie w rzędzie sanitarjuszy, naprowadza do wniosku, że Ustawa z jednej strony uprawnia, a z drugiej pozbawia praw, jak to w rzeczonej Kasie Chorych, w wojsku, różnych instytucjach, Starostwach, sejmikach powiatowych i t. d.

Do poczynienia kroków u władz w wyżej omawianych sprawach Zjazd Delegatów upoważnia Zarząd Centralny.

Przyjęty.

Oddział w Sosnowcu:

O zawarcie zbiorowej umowy ze Związkiem Kas Chorych.

Nieustabilizowanie stanowiska felczerów Pow. Kas Chorych nie określa zasadniczo tegoż stanowiska należycie i sprowadza do tego, że w jednych Kasach Chorych felczerzy sytuowani są lepiej, w drugich gorzej, zależnie od samoobrony Związków, celem podniesienia jednolitości poziomu uposażeniowego i minimum wynagrodzenia, wielce pożądanem byłoby dokonanie zbiorowej umowy z Głównym Zarządem Kasy Chorych.

Warunki, lokale pracy i płacy pozostawić kompetencji poszczególnym Oddziałom Związków.

Oddział w Kowlu:

Usunięcie felczerów z personelu szpitalnego przez Kierowników szpitali na prowincji obecnie można uważać już prawie za zakończone, stanowiska ich zajęły t. zw. pielęgniarki o kwalifikacjach różnego asortymentu. Narazie funkcje tych pielęgniarek nie wychodziły poza granice szpitali. Obecnie spostrzega się coraz częstsze zjawisko, że p. lekarze tak szpitali, jak i wolnopraktykujący przekazują im zabiegi poza szpitalami, co do których pielęgniarki nie są uprawnione, jak naprzykład zastrzyki lekarstw i szczepionek podskórnych. Powyższe fakty prócz kolizji z kodeksem prawa odbierają jedne z ostatnich podstaw materjalnych do egzystencji uprawnionym do tych zabiegów felczerom. W sprawie powyższej Oddział C. Z. F. w Kowlu stawia wniosek C. Z. F. wystąpić do odnośnych władz celem usunięcia podobnych zjawisk niezgodnych z prawem.

Stanowisko felczerów w Kasach Chorych na prowincji pomimo okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz okólnika generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia do Zarządów Kas Chorych, nic się nie zmieniło na lepsze. I obecnie w Kasie Chorych (naprz. w Kowlu i jego powiecie) personel Kasy Chorych w składzie swym felczera nie posiada, a funkcje felczerskie przez p. lekarzy przekazywane są osobom bez kwalifikacji i nieuprawnionym. Zarząd Oddziału C. Z. F. w Kowlu stawia wniosek: „C. Z. F. wystąpi do odnośnych władz o ponowne napomnienie Zarządom Kas Chorych o oddawanie pierwszeństwa felczerom na stanowiska pomocniczego personelu, a nie jak obecnie dotąd osobom do tego nieuprawnionym.

Przyjęty.

Oddział w Lublinie.

Wobec tego, że na Urzędach posady felczerskie są zajmowane nie przez felczerów, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, Zarząd Oddziału stawia wniosek, by Zarząd Główny przedsięwziął odpowiednie starania u władz, by niefelczerzy usunięci byli z posad, a wakujące posady były obsadzone wykwalifikowanymi felczerami.

Wniosek został przyjęty.

Oprócz powyższych Zjazd Delegatów przyjął następujące dezyderaty:

Fundusz wdów i sierot.

Oddział w Częstochowie proponuje utworzenie funduszu wdów i sierot po zmarłych kolegach.

Wniosek delegata Oddz. Lubelskiego, Br. Jakimińskiego.

Wobec tego, że na Walnych Zebraniach dorocznych zgodnie ze statutem Związku jest zmiana Zarządu w Oddziałach, a sprawy Oddziału są związane z Głównym Zarządem stawiam wniosek, by Zarząd Główny obowiązkowo delegował przedstawicieli na Walne Zebrania:

1) Delegat jako przedstawiciel Zarządu Głównego ma możność przeprowadzenia kontroli i sprawności Oddziału — jego prac na okres kadencji.

2) Autorytet władz Zarządu Głównego umacnia węzeł solidarności członków Związku i materjał protokółu Walnego Zebrania nie będzie suchy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący Zjazdu kol. Jakimiński, dziękując wszystkim zebranym delegatom za skupioną uwagę i b. poważne traktowanie spraw, będących przedmiotem obrad, czem wybitnie przyczynili się do rzeczowych treściwych uchwał — Zjazd Delegatów o godzinie 9 m. 15 wieczorem zamyka.

RUCH ZWIĄZKOWY.

Wyszedł już spis felczerów. Prosimy członków Związku o wpłacenie Zł. 1. 50 gr. za spis do Centrali, Warszawa Złota 30.

* * *

Kol. Hartweker Ryszard z Łodzi złożył na cele obrony felczerskiej Zł. 10.

Łódź.

Zostali wykreśleni z listy członków Związku za nieopłacanie składek:

1) Kalinowski Piotr.

2) Opic Edward.

3) Mastalarz Stanisław.

4) Mączyński Józef.

5) Klimecki Michał.

Lublin.

Zostali wykreśleni z listy członków za nieopłacanie składek:

1) Borencholc Aron

2) Burak Paweł

i jednocześnie ostrzegamy, że kandydatami do skreślenia są kol. kol. Kurlender i Nergo.

Osobiste.

Kto z kolegów zna miejsce zamieszkania kolegi Juljana Wojciechowskiego niech da znać pod adresem: Wł. Antończyk, Niechusowiże, powiat Kowelski.

J. Wągrowski prezes Zarządu Głównego Centralnego Związku Felczerów dziękuje wszystkim Oddziałom i Kolegom którzy zechcieli łaskawie złożyć Mu życzenia z okazji imienin.

(Wiadomości drobne).

O nowych środkach cucących.

(k) W Nr. 6 „Polskiej Gazety Lekarskiej" Dr. J. Topograf opisuje działanie nowych środków cucących (Hexeton, Coramina, Cardiazd), które działają jak kamfora, a w wielu razach nawet ją przewyższają np. Koramina (25% roztwór dwuetylamidu kwasu pyridinbeta - karbonowego), która skutecznie działa pobudzając serce, nie wywołując nadciśnienia krwi, co jest w wielu wypadkach bardzo ważnem, prócz tego koramina jest jednocześnie doskonałym środkiem wykrztuśnym.

Może być zadawaną doustnie 20—50 kropli w wodzie osłodzonej lub pozaustnie: podskórnie, śródmięśniowo lub śródżylnie.

Regulujcie zaległości za prenumeratę, gdyż wysyłkę pisma wstrzymamy

Wpłacajcie prenumeratę na kwartał II 1927 r.

Wydawnictwa nadesłane.

„Życie Urzędnicze" — dwutygodnik, organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Redaktor: *Włodzimierz Szczepański.*

„Kronika Dentystyczna" — organ poświęcony wszystkim gałęziom dentystyki, chorobom jamy ustnej oraz sprawom zawodowym.

Redaktor i wydawca: Lekarz-dentysta *M. Krakowski.*

„Kolejarz" — Organ Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Redaktor odpowiedzialny: *Jan Wasikowski.*

„Wiadomości Farmaceutyczne" — oficjalny organ Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego. Redaktor: Mr. Farm. *Fr. Herod.*

„Pracownik Samorządowy" — dwutygodnik pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i wiejskiego. Wydaje Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych pod redakcją *Czesława Rokickiego.*

„Warszawskie Czasopismo Lekarskie" — miesięcznik. Redaktor: *Zygmunt Srebrny.*

„Lekarz Wojskowy" — organ oficerów korpusu sanitarnego sł. czynnej i rezerwy Redaktor: *W. Osmólski.*

„Lekarz Polski" — miesięcznik. Redaktor: *J. Bujalski.*

„Kronika Farmaceutyczna" — organ oficjalny Związku Zawodowego Pracowników Farmaceutów Rz. P. Redaktor odpowiedzialny: *Adam Pęszyński.*

Wydawca: Zarząd Główny C. Z. F. R. P. — Warszawa. Redaktor: Aleksander Krawczyk.